

Wojskowa delegacja Kuby w Polsce

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz
przyjeżdżają Raula Castro Ruz

WARSZAWA (PAP) 21 bm. rozpoczęła się oficjalna wizyta delegacji Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby z II sekretarzem KC KP Kuby, I wicepremierem, ministrem Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby gen. dyw. Raula Castro Ruz.

W dniu 21 bm. sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce II sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, I wicepremiera i ministra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Republiki Kuby generała dywizji Raula Castro Ruz.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej generał armii Wojciech Jaruzelski oraz sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



VIETNAM. Produkcja soli w jednej tylko prowincji Phu Khanh wynosi miesięcznie około 37 tys. ton. Oto składowanie soli uzyskanej przez osadzenie wody morskiej w spódnicy warzelniach. Sól dowożona samochodami jest usypywana w ogromne pyłyny. Fot. — CAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Belgii.

Akceptując zawarte w czasie wizyty porozumienia podkreślono, że przyczynia się one do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między oboma krajami, a zwłaszcza obojętnie korzystnej współpracy gospodarczej. Rezultaty wizyty stanowią także wyraz praktycznej realizacji treści aktu końcowego KBWE, urzeczywistnienia zasad pokojowego współistnienia i konstruktywnej współpracy między państwami o odmiennych ustrojach.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o stanie wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego przewidzia-

nych na rok bieżący. Zadania te są o prawie 10 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi i władzom terenowym podjęcie wszystkich niezbędnych kroków, aby zapewnić oddanie do użytku zaplanowanej ilości mieszkań. Zwrócono zwłaszcza uwagę na potrzebę koncentracji sił i środków dla wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym i właściwego przygotowania frontu robót w roku 1977. Konieczne jest również podjęcie dalszych wysiłków dla poprawy jakości oddawanych do użytku mieszkań.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zatwierdziło rządowy program kształcenia kadr dla potrzeb rolnictwa w latach 1978-1990. Należy objąć powszechnym kształceniem zawodowym całą młodzież, która ma podjąć pracę w rolnictwie i zapewnić systematyczne podnoszenie kwalifikacji

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

magazyn

ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

22. IX. 1976 R.
NR 216 (6844)
ROK XXVIII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś zbiera się Sejm PRL

22 bm. po południu zbiera się Sejm PRL na piątą w obecnej kadencji posiedzenie. Tematem obrad jest rządowy program realizacji postanowień IV Plenum KC PZPR.

Oczekuje się wystąpienia prezesa Rady Ministrów, który przedstawi Izbie zamierzenia rządu w sprawach dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, wykorzystania wszelkich dostępnych rezerw w tych dziedzinach gospodarki, intensyfikacji produkcji zwierzęcej i roślinnej, dalszej mechanizacji i unowocześniania rolnictwa i hodowli zwierząt, a także zaopatrzenia rynku.

W dyskusji po wystąpieniu premiera spodziewane są wypowiedzi posłów — przedstawicieli wszystkich klubów i kół poselskich.

Temat dzisiejszego posiedzenia Sejmu został zapowiedziany 10 września — na IV Plenum KC PZPR, poświęconym przesłankom pełnej realizacji uchwały VII Zjazdu Partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa. W podjętej na plenum uchwałie Komitet Centralny PZPR zalecił rządowi PRL m. in.: przedstawienie na najbliższym posiedzeniu Sejmu programu realizacji postanowień IV Plenum KC w dziedzinie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz przedsięwzięcie w zakresie poprawy zaopatrzenia rynku.

Ogólnopolska konferencja architektów

w Nowym Sączu

Jak rozbudowywać śródmieście?

(Inf. wł.) Wczoraj w ratuszu miejskim w Nowym Sączu rozpoczęła 3-dniowe obrady ogólnopolska konferencja architektów, by omówić problem przebudowy wewnętrznej struktury miast. Obradom patronuje Stowarzyszenie Architektów Polskich; bierze w nich udział 100 uczestników. Na inaugurację przybyli m. in.: I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Henryk Kostecki, wicewójtowa nowosądecki Edward Ligeza, wiceprezesa ZG SARP — prof. dr arch. Hanna Adamczewska-Wejchert

Tematyka ma kapitalne znaczenie dla przyszłych kształtów śródmieści naszych miast. Nie tracąc stylu, muszą być one również funkcjonalne. Jest to dla architektów zadanie niezwykle trudne; wnioski z narady nowosądeckiej będą przydatne — być może — do opracowania rozwiązań modelowych dla wszystkich miast.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

W Nowym Jorku rozpoczęła obrady XXXI sesja ONZ

centrum uwagi sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego

21 bm. o godz. 20.30 czasu warszawskiego rozpoczęła się w Nowym Jorku XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Sesję w której uczestniczą delegacje 144 krajów świata otworzył jej przewodniczący, premier Luksemburga Gaston Thorn.

Po uroczystej inauguracji dokonano wyborów przewodniczącego obecnej sesji — został nim stał przedstawiciel Republiki Sri Lanki w ONZ Hamilton Shirley Amerasinghe, a następ-

nie przyjął do organizacji nowe państwo członkowskie Republika Szeseli (archipelag na Oceanie Indyjskim). Sesja potrwa prawie do końca roku. Na porządku obrad sesji

Wizyta S. Olszowskiego w Islandii

Rozmowy plenarne

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski kontynuuje wizytę w Islandii. We wtorek odbyły się w Reykjaviku polsko-islandzkie rozmowy oficjalne. Prezydent Islandii, Kristján Eldjárn, przyjął 21 bm. S. Olszowskiego. W rozmowie uczestniczył ambasador PRL w Islandii, Romuald Poleśczuk. Minister S. Olszowski wyłożył przed nim w tym dniu obiad na cześć swego islandzkiego kolegi — Elara Agustssona.

W części poświęconej problematyce gospodarczej potwierdzono pozytywne oceny rozwoju wzajemnych stosunków, jakie wydała niedawno na warszawskiej sesji polsko-islandzka komisja mieszana.

Jeśli chodzi o towary będące przedmiotem wymiany handlowej, zainteresowani jesteśmy kontynuacją dostaw statków rybnych. Min. E. Agustsson poinformował, że po trzyletnim wstrzymaniu połowów śledzi notuje się pozytywne efekty i zasoby zostały w poważnym stopniu odnowione.

Pozycja Islandii w międzynarodowym rybołówstwie jest powszechnie znana. Stąd też problemy rybołówstwa znalazły poczesne miejsce w rozmowach. W problematyce międzynarodowej na czoło wysunęły się ożywienie i zapewnienie obu krajów o potrzebie kontynuowania realizacji aktu końcowego KBWE.

W środę opublikowany zostanie wspólny komunikat.

Prezydent Francji przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz państwowych PRL, prezydent Republiki Francuskiej i pani Giscard d'Estaing przyjadą z wizytą prywatną do Polski, w dniach 15-17 października 1976 r.

Konferencja „Północ-Południe”

W Paryżu zakończyła się szósta sesja robocza czterech komisji konferencji d/s międzynarodowej współpracy gospodarczej, znanej pod nazwą dialogu „Północ — Południe”. Sesja komisji: surowcowej, energetycznej, d/s rozwoju i finansowej rozpoczęła się 14 września, z jednodzielnym wyjątkiem, wobec istotnych trudności z uzgodnieniem programu prac na drugie półrocze.

Kurs funta szterlinga nadal spada

Kurs funta szterlinga spadł w stosunku do innych głównych walut zachodnich do nowego rekordowo niskiego poziomu. Za jednego funta płacono w Londynie już tylko 1,72 dolara, co oznacza faktyczną dewaluację o 42,4 proc. w stosunku do poziomu z grudnia 1971 r.

Równocześnie nadal rośnie kurs marki zachodniemieckiej.

W poniedziałek zanotowano także spadek ceny złota na głównych rynkach zachodniopółnocnoeuropejskich po zapowiedzi Międzynarodowego Funduszu Walutowego, iż kolejna aukcja złota z zapasów MFW odbędzie się 27 października.

H. Kissinger w Tanzanii

Prowadzący rozmowy w krajach Afryki południowej, amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger przybył we wtorek do Dar es-Salam, aby spotkać się z prezydentem Tanzanii Juliussem Nyerere i złożyć mu sprawozdanie z wyników rozmów z szefami reżimów rasistowskich w RPA i Rodezji-Vorsterem i Smithem.

Ciężarówka zmasakrowała przechodniów

W Santiago stolicy Chile doszło do masakry przechodniów przez 8-tonową ciężarówkę. Niespodziewanie wjechała ona na jedną z ulic zamkniętą dla ruchu kołowego, powodując śmierć 25 osób, a ciężkie zranienie 62 innych. Policja stwierdza, że kierowca pojazdu znajdował się pod wpływem alkoholu.

Rektorzy WSM z Polski i NRD obradują

w Krakowie

O kształceniu talentów muzycznych

W PWSM w Krakowie rozpoczęła się wczoraj trzydniowa konferencja rektorów wyższych szkół muzycznych PRL i NRD. Tematem konferencji są problemy pedagogiki muzycznej, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia talentów muzycznych. W imieniu gospodarzy konferencji gości powitał prorektor PWSM w Krakowie prof. Jan Hoffman. W konferencji uczestniczy podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki Władysław Loran. Obecny był także kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR Jan Broniek oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztu-

ki Urzędu m. Krakowa Marian Fita.

W pierwszym dniu konferencji wygłoszono dwa referaty: doc. dr hab. Maria Manturzevska z PWSM w Warszawie mówiła o „Talentach muzycznym w świetle badań naukowych”, natomiast prorektor WSM w Berlinie Erhard Ragwitz mówił o metodach wyszukiwania i pobierania wybitnych talentów. Po referatach wygłosiła się interwjująca i ożywiona dyskusja, w której zwrócono m. in. uwagę na ogromne znaczenie talentu pedagogicznego w kształceniu wybitnie uzdolnionej artystycznie młodzieży. (el)

KSR-y postulują:

Gospodarujmy oszczędniej, szukajmy rezerw

W krakowskich Zakładach Mięsnych — o produkcji i sprawach socjalnych

Na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Mięsnych w Krakowie, rozważano sprawy produkcyjne i socjalno-bytowe. Dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego Mirosław Jęch, mówił o zwiększeniu produkcji wyrobów wędliniarskich w celu lepszego zaspokojenia potrzeb rynku. Od 1 czerwca br. wprowadzono w Zakładach samokontrolę: pracownicy, wy-

tworząc poszczególne asortymenty na bieżąco sprawdzają ich jakość. W efekcie znacznie zmniejszyła się ilość reklamacji. Dyrektor akcentował konieczność racjonalnej gospodarki surowcem.

Dyskutując o warunkach socjalno-bytowych wysunęto m. in. propozycję przyspieszenia modernizacji hali uboju bydła, w celu ułatwienia pracy załogi. Postulowano utworzenie oddziału pracy chronionej, głównie dla kobiet ciężarnych i pracownic o słabszym zdrowiu.

Niepokój budzi ciągle spora i nie zawsze uzasadniona absencja pracowników. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

N. Faddiejew u premiera PRL

21 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął sekretarza Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Nikołaja Faddiejewa. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, poruszono zagadnienia pogłębienia integracji socjalistycznej krajów członkowskich RWPG. W rozmowie wziął udział wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski.

Walki w Libanie

Krwawe walki w Libanie nie ustają. Jak pisze agencja Reuters, na dwa dni przed objęciem funkcji prezydenta przez Elias Sarkisa, zwalczające się strony wykorzystują wszystkie środki, którymi dysponują.

Z udziałem Tadeusza Młyńczaka

Narada aktywów Stronnictwa Demokratycznego

Wczoraj odbyła się w Krakowie narada aktywów Stronnictwa Demokratycznego z województw: kieleckiego, krakowskiego, nowosądeckiego, radomskiego i tarnowskiego. Przewodniczącym Centralnego Komitetu SD i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz Młyńczak wygłosił referat na temat doskonałości pracy polityczno-organizacyjnej instancji i kół SD podkreślając rolę i zadania Stronnictwa w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, rozwoju demokracji socjalistycznej i podnoszeniu na wyższy poziom świadomości obywatelskiej. Omówił też konieczność pogłębienia współdziałania międzypartyjnego, a także nowych form pracy z kołami terenowymi.

W dyskusji wysunęto szereg postulatów dotyczących m. in. poszerzenia działalności klubowej, wykorzystania współpracy politycznej dla konkretnych spraw np. w rozwijaniu usług. Wiele uwagi poświęcono możliwościom właściwego wykorzystania potencjału intelektualnego środowiska i rozwojowi szeregów Stronnictwa. Wnioski z narady, jak podkreślił T. Młyńczak, będą służyły CK przy przygotowywaniu Plenum poświęconego tym sprawom. Spotkanie przewodniczył przewodniczący KK SD w Krakowie Jan Janowski.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Zarabia cztery tysiące, chodzi często w czasie pracy do kawiarni, pali nad kawą nerwowo papierosa. Jest niezadowolona z życia. Musi wrócić do biura przed czwartą, powiada, że nudzą ją te same gęby. Jest ładna, samotna, ma manicure i staranną fryzurę. No i nie ma wykształcenia, bo czymże jest zasadnicza szkoła handlowa, ukończona na kursach wieczorowych?

Nie znam jej. Opisała ją Alicja Basta w reportażu, nagrodzonym w konkursie imienia Adama Polewki. Przeczytałem ten tekst, zatytułowany „Wyjść na swoje” i odczytałem go na biurko. Potem czytałem raz jeszcze. I potem jeszcze raz. Czemuż u licha ta spowiadająca się w wieku lat 25 dziewczyna nie miała spokoju? Czemu czytałem reportaż, napisany w formie monologu wiejskiej dziewczyny, która zrobiła się miastową urzędniczką z manicurem — po tylekroć?

Wydało mi się, że jest tam po prostu kawał życia. Kawał rzeczywistości. Nie wiem, w jakim to mieście panna Jadzia stawiała swoje pierwsze kroki na wysokich obcasach, nie wiem wiele — ale ten tekst odwołuje się do ogólnie obserwowanych przez nas faktów. Może nawet ta panna Jadzia, z tekstu wynika, że latnych parę lat jej wiejskiej kariery minęło — a za nią nie wyszła — jest osobą wymyśloną przez Alicję, przy czym na pewno nie jest to Alicja, która wyszła z krainy czarów, tylko bacznie obserwowała, co się dzieje wokół. Nie wykluczam, iż bacznie słuchała relacji swojej bohaterki, bo jest w tym wibrowanie taka nieuchwytna atmosfera intymnej niby opowieści, są zdania zawieszane, jakby urwane w pół, które każą się domyślać iż zaszyły naprawdę w życiu fakty jeszcze bardziej dramatyczne niż te, o których opowiada bohaterka.

O to na wsi, gdzie w jednej chatce izba mieszkalna i krowy, sparaliżowany ojciec, zapomniał o biednych... I oto jedna z córek ma same piątki na świadectwie, ale w tym mieście nie przyjmują jej do Technikum Chemicznego. „Wszystkie moje perypetie zawodowe biorą się stąd, że nie dostałam się do Technikum Chemicznego” — opowiada zaraz na

3

JANUSZ ROSZKO

MOJE 3 GROSZE

wstępuje. Pod koniec opowieści zwierza się: „Ale nie jestem zadowolona. Czekam. Mówię, że będę studiować...”

W tym wielkim mieście nie miała protekcji — więc do szkoły średniej jej nie przyjęli. Najlepszą uczennicę wiejskiej szkoły! Jak wrócić na wieś? Posadka pomocy domowej, dwoje dzieci, radość z pierwszej kupionej halki, szkoła wieczorowa się marzy, aż wreszcie... Sweterek w kratkę za 80 złotych i wspólny tapczan z kuzynką u cioci. Palący pod kółkami papierosy i opowiadający sobie o chłopakach. No i wreszcie szkoła handlowa, praktyka w kiosku na peryferiach. Z kuzynką — tą co to razem na tapczanie — wygrzywa pojedynkę o chłopaka, choć kuzynka jest ładniejsza i bogatsza. Możemy domyślić się, co znaczy to wygranie. Po ukończeniu szkoły pracuje w kiosku na peryferiach, mieszka u kierowniczkich i narzeka na jej synka, który co chwile woła: „Bo ten pan Jadźko pocałował!” Mimo wszystko nadal wierzymy w talent bohaterki do nauk i placemy nad nią jak nad Janiem Muzikantem, że biedactwo nie pozna właściwej drogi. Czyli drogą nauki i oświecenia publicznego.

Potem duży sklep na osiedlu i najczarniejsza robotka. Mycie podłogi na przykład... Nie wiem, czy już teraz sprzątać należy do ekspedientek, ale daleki wierz. Jadzia denerwuje się, że musi znieść towar i układać na półkach. „Tortura było zmywanie podłogi, gdy widzieli to ludzie spoza personelu (...) Przeklina-

Monolog wiejskiej dziewczyny

„Iam ludzi, byli świadkami mojego upokorzenia.” Rozumuję, że dlaczego to ona ma obłąkać ludzi, skoro ucale nie jest gorzej od nich, dlaczego oni jej nie obłąkują? „Nie byłam już cierpliwa i uпрzejma. Gdy ktoś mi powiedział dwa słowa — to ja co najmniej trzy”. Dziwny obraz? Ależ uwejdźcie do byle sklepu, zobaczycie same Jadzie, które myślą tak samo. Gdzieś zapadła się przekonanie, że najważniejsze jest być potrzebnym ludziom, w taki sposób w jaki się potrafi. Gdyby nie to, że nadal wierzymy w tęsknotę do wiedzy u Jadzi — gotowi byśmy ją potępili za takie myślenie. Bowiem na tej zasadzie co drugi człowiek pracujący za ciężką nam się buntować, czemu na usługach ludzkości. I wasz felietonista mógłby się zarzec, po co ma służyć ludziom swoim piórem, a pan Stas który mi naprawia auto powiedziałby, że on stworzony jest do kosmonautyki i nienawidzi mnie, ponieważ jestem klientem, któremu on naprawia auto. Coś się wałnęło w rozumowaniu wielu ludzi. Gdzieś jest jakaś luka, której nie wypełnił dom ani szkoła, a doświadczenia życiowe nie doprowadziło do rewizji poglądów...

Jeżeli w kapitalizmie jeszcze powiadać, że żadna praca nie hańbi — czyżby w socjalizmie nastąpił podział na prace hańbiące i niehańbiące? I czy dajemy w istocie do tego, aby wszyscy byli magistrami inżynierami już od jutra? Kiedyś inaczej będzie przez nas budowany świat, gdzie sklepy będą czyszczone przez automatyczne pochłaniacze, ich podłogi będą lśniły jak

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Krakowie — organizuje następujące

KURSY

(nauka w niedzielę):

- radio-telewizyjna I, II i III stopnia
- kreślenia technicznych, budowlanych oraz kosztorysowania robót budowlano-montażowych
- palaczy c. o. i kotłowni wysokopiętnych
- przygotowanie do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich — we wszystkich zawodach
- rozne kelnerskie oraz sprzedawców sklepowych

WPISY I INFORMACJE:

Kraków, ul. DIETLA 38 — telefon 639-41.
K-6724

KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wszystkie wyższe uczelnie

organizuje Zarząd Krakowskiej Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej — Kraków, BASZTOWA 15,
IV piętro. Informacje we wtorki, środy i piątki,
w godzinach 13.30—17.30 — telefony: 213-63, 226-23.
K-5576

PRZETARGI

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Łużnej, woj. nowosądeckie — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, zleci wykonanie dróg dojazdowych i placów technologicznych w Ośrodku Hodowlanym Mszana, wg dokumentacji projektowo-kosztorysowej, o wartości 700.000 zł.

Termin wykonania 30. XI. 1976 r.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osoby prywatne.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w biurze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Łużnej.

Oferty należy składać do 14 dni od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-6959

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych i Elektroenergetycznych w Krakowie, ul. Śliczna 34 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU zleci w r. 1977 wykonanie „fotopulsatorów” do dźwigów osobowych K 3418-001.

Szczegółowe informacje dot. wykonania pow. robót można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia MPRDIE w godz. od 7 do godz. 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w Dziale Zaopatrzenia MPRDIE do dnia 30 września 1976 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 października 1976 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7033

RSW „Prasa — Książka — Ruch” PUIK w Krakowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót w obiekcie bazy magazynowej przy ul. Skośnej w Krakowie:

- 1) wewnętrzne i zewnętrzne instalacje c.o. — wartość kosztorysowa robocizny 50.107 zł,
- 2) wewnętrzne instalacje wod.-kan. — wartość kosztorysowa robocizny 2.077 zł,
- 3) wewnętrzne i zewnętrzne roboty tynkarskie — wartość kosztorysowa robocizny 35.490 zł,
- 4) roboty malarskie — wartość kosztorysowa robocizny 3.811 zł.

Termin wykonania robót I kwartał 1977 rok. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty pisemne z podaniem cen jednostkowych należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg” w RSW „Prasa — Książka — Ruch” PUIK Kraków, al. Pokoju 5, pokój 57, w terminie do dnia 6 października 1976 r.

Z dokumentacją kosztorysową można zapoznać się oraz uzyskać wszelkie informacje w biurze naszego przedsiębiorstwa.

Otwarcie kopert nastąpi 7 października 1976 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-6938

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Tarnowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- 1) samochód sanitarny marki FSO Warszawa 223 A, nr silnika S-21-190677, nr podwozia 247712, nr rejestracyjny 1590-KB, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 28.750 zł,
- 2) samochód sanitarny marki FSO Warszawa 223 A, nr silnika S-21-119116, nr podwozia 228004, nr rejestracyjny RE-1837, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 28.750 zł.

Przetargi odbędą się w dniu 5. X. 1976 r., o godzinie 15, w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Tarnowie, Oddział Dębica, ul. Szopena 9.

W przypadku nie dojdęcia do skutku sprzedaży w pierwszym wyżej ustalonym terminie, sprzedaż na warunkach drugiego przetargu odbędzie się we wskazanym uprzednio miejscu w dniu 7. X. 1976 r. o godzinie 15.

Cena wywoławcza w przypadku II przetargu obniżona będzie do 50 proc. w stosunku do ceny w I przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić osobiście wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie WKTS w Tarnowie, ul. Rogojskiego 25, najpóźniej dzień przed datą przetargu.

Samochody można oglądać w garażach WKTS — Tarnów, Oddział Dębica, ul. Szopena 9, we wtorki i piątki, o godzinie 9 do 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7074

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Tarnowie, ul. Traugutta 4 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące samochody:

- 1) Fiat 125P, nr silnika 38741, nr podwozia 101676, rok prod. 1971, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 43.750 zł,
- 2) Fiat 125P, nr silnika 103277, nr podwozia 110107, rok prod. 1971, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 43.750 zł,
- 3) Fiat 125P, nr silnika 132143, nr podwozia 105607, rok prod. 1971, stopień zużycia 70 proc. — cena wywoławcza 54.810 zł,
- 4) Warszawa 223, nr silnika 032883, nr podwozia 174363, rok prod. 1968, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 30.000 zł,
- 5) Warszawa 223, nr silnika 169261, nr podwozia 241175, rok prod. 1971, stopień zużycia 79 proc. — cena wywoławcza 25.200 zł,
- 6) Warszawa 223, nr silnika 64594, nr podwozia 239677, rok prod. 1972, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 31.250 zł,
- 7) Warszawa 223, nr silnika 152478, nr podwozia 244086, rok prod. 1972, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 30.000 zł,
- 8) Warszawa 223, nr silnika 315876, nr podwozia 240984, rok prod. 1972, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 30.000 zł,
- 9) Nysa 521, nr silnika 155360, nr podwozia 67267, rok prod. 1970, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 43.750 zł,
- 10) Nysa 521, nr silnika 167492, nr podwozia 119450, rok prod. 1973, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 42.500 zł,
- 11) Gaz-69, nr silnika 0181, nr podwozia 365543, rok prod. 1969, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 31.250 zł,
- 12) Gaz-69, nr silnika 20-027578, nr podwozia 355038, rok prod. 1969, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 31.250 zł.

Samochody można oglądać codziennie w Komendzie Miejskiej MO w Bochni, ul. Krakowska 4, w godz. 10—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy KWMO w Tarnowie, ul. Traugutta 4, najpóźniej w przeddzień przetargu lub na konto KWMO w Tarnowie nr 85007—3522—223 O/W Tarnów.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 października 1976 r., o godz. 10, na placu Komendy Miejskiej MO w Bochni.

Jeżeli samochody nie zostaną sprzedane w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu w dniu następnym.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-1066

Spółdzielnia Pracy „Garbarz” w Krakowie, ul. Kobierzyńska nr 2 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie instalacji elektrycznej wewnętrznej w podległym zakładzie produkcyjnym w Zembrzycach, wg opracowanych dokumentacji.

Termin wykonania do II kwartału 1977 roku. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w Dziale Głównego Mechanika Spółdzielni, w godzinach od 8 do 13.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 23 września 1976 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 października 1976 roku o godzinie 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny. K-7023

KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubione pieczęcie o brzmieniu:

„Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków 31-416 Kraków, ul. Dobrego Pasterza 118, tel. 358-44 i 358-47”.

„Kierownik Działu Zaopatrzenia Tadeusz Fiełki”.

„Zastępca Kierownika Działu Zaopatrzenia Tadeusz Pilecki”.

„Jak również druki ścisłego zarachowania — „Upoważnienie do odbioru materiałów” — od nr 000769 do nr 000817. K-6940

Dyrekcja Spółdzielni Kółek Rolniczych w Jordanowie — ogłasza zagubienie książki pojazdu ciągnika marki „Ursus” typ C-330, nr rej. 9334-KL, nr silnika 204994, nr podwozia 177227. K-7093

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zegocinie unieważnia blok rachunków na sprzedaż odbiorcom pozarynkowym od nr 1177 do nr 1191. K-7070

Nauka

KURSY

JĘZYKÓW:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- CZEŚKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO
- SERBSKOCHORWACKIEGO
- SZWEDZKIEGO
- WŁOSKIEGO

Wpisz i informacje:

Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41. K-6721/a

POMATURALNE kursy —

kreślenia technicznych, maszynowych i budowlanych, dekoratorów wnętrz i organizację reklam, kierowników zakładów gastronomicznych — organizuje

WZS „Oświata” Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-6251

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOBYT” w KRAKOWIE, al. 29 LISTOPADA 90

w związku z systematyczną rozbudową i poszerzeniem
swojej działalności usługowo-handlowej

zatrudni:

- ◆ MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ BLACHARZY SAMOCHODOWYCH
- ◆ SPRZEDAWCÓW
- ◆ PALACZY C.O.

Przedsiębiorstwo zapewnia wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Przemysłu Maszynowego w systemie prowizyjnym, bez ograniczenia wysokości zarobku, a ponadto odpowiednie warunki socjalne oraz prowadzi w systemie ciągłym doszkalanie w kraju i za granicą.

Bliższych informacji udziela:

— Dział Osobowy — Kraków, al. 29 Listopada 90, parter, pokój nr 6. K-6854

KURSY

języków obcych

- ANGIELSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- WŁOSKIEGO
- ROSYJSKIEGO

organizuje Oddział Usług Oświatowych i Poligraficznych „WIEDZA”.

Do dyspozycji słuchaczy laboratoria przystosowane do nauki języków obcych, podręczniki i wysoko kwalifikowani lektorzy.

Zgłoszenia i wpisy: Kraków, ul. KROWODERSKA nr 19 — godzina 10—18. K-6775

DLA pań kursy kroju i

szycia, dziewiarstwa maszynowego, dziergania ręcznego, gotowania i pieczenia — organizuje WZS „Oświata” Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-6250

KURSY językowe —

angielski, niemiecki dla dorosłych, młodzieży i przedszkolaków — organizuje „Lingwista-Oświata”. Zapisy przyjmuje Dom Kultury „Kraków” Kraków, ul. Wrocławska 28, tel. 360-52, w godz. 12—17. K-6266

TANECZNY nauczysz się

szybko na kursach tańca towarzyskiego I, II i III stopnia w Krakowskim Ośrodku Tancemnym. Zapisy, informacje: plac Wita Stwosza 22 (przy ul. Grodzkiej) — w godz. 8—19, tel. 233-43. K-7046

Spzedaż

KALKULATOR USA Hew-

lett Packard-45 — sprzedam. Tel. 363-27. K-13040

WARSZAWA 203 górnozaworski — sprzedam. Gorlice, ul. Słoneczna 10/29, tel. 206-86. P-259

PIĘKNE owozarki alzac-

kie, czarne podpalane, 6-tygodniowe — sprzedam. Julia Mirowska, Nowy Wiśnicz, ul. Głowackiego 264, g-13410

WAPNO palone hydratyzowane — sprzedam. Zamość, ul. Mirowska, wapiennik Mirowski. Informacji udziela: Kraków, ul. Zwierzyniecka 4/47. K-12713

NYSA 501 — sprzedam.

Kraków, ul. Koletka 19 — tel. 562-33. K-13058

SAMOCOD „Musca” —

M 461, rok prod. 1974 — przebieg 35.000 km, sprzedam. Oferty 13494 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-13410

TRABANT 600 combi, dodatkowe ręczne sprzęgło.

Dębica, tel. 38-52. A-146

CIĄGNIK Zetor Major —

C-3011 — w dobrym stanie — sprzedam. Zamość, ul. Kazimierz Kawa 38-222 Łuzna, woj. nowosądeckie. P-200

ZBIORNIKI na wodę (1500

litrow), pustaki ceglane, na, drut średnicy 20 i 22, pakamera — sprzedam. Oferty 13449 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-13410

VELOREX 250 m3, sprzedam. Zgłoszenia: Józef

Śniegocki, 33-250 Orlinów — woj. Tarnów. T-8057

Lokale

POKOJ, kuchnia — do wynajęcia w Nowym Ząbkach.

Czyż z gór za dwa lata. Oferty A-138 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GDANSKI — komfortowa

garnitur, meble, zalety: mieszkanie na górnym w Krakowie, nowe budownictwo. Oferty 13359 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

DZIEWIARSKIE dwupłoty-

nowe maszyny do produkcji swetrow — wykonuje Siwański, Łódź, Wolczanska 43. K-62812

POKROWCE samochodowe

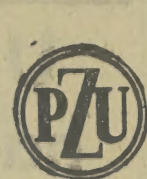
wykonuje pracownia rytmarska Sroka, Kraków, Łokietka 88. g-12812

FASY przepuklinowe sprężynowe — pasy brzuszne

leczące, pooperacyjne — pasy ochronne dla traktorzystów — wykonuje oraz wysyła — ortopeda Zieliński, ul. Stradom 11, 31-068 Kraków. g-11115

SAMOTNI! Duży wybór

ofert posiada Biuro Martymoniale „Wespa” 70-593 Skoczim, skrytka pocztowa 672. K-129



UWAGA

POSIADACZE
SAMOCHODÓW!

Państwowy Zakład Ubezpieczeń przypomina posiadaczom pojazdów mechanicznych, że termin opłacenia II raty składki za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne upływa z dniem 30 września 1976 r. Od składek nie opłaconych w terminie pobierany będzie dodatek za zwłokę.

Nieotrzymanie wezwania z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń nie zwalnia z obowiązku opłaty składki w podanym terminie.

W powyższych przypadkach posiadacze pojazdów samochodowych proszeni są o zgłoszenie się we właściwej terenowej jednostce PZU w celu wyjaśnienia sprawy. K-7126

CHCIECIE ZDOBYĆ ZAWÓD?

Odbij SZKOLENIE POBOROWYCH?

Wstąpcie od 1 października 1976 roku do 2-letniego stacjonarnego 24-5 Ochotniczego Hufca Pracy FSZMP przy Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „GLINIK” w Gorlicach, przyjmujących mężczyzn w wieku 18—24 lat, chętnych do pracy i nauki w zawodach:

- MECHANIK OBRÓBKI PLASTYCZNEJ
- MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
- MURARZ-TYNKARZ

Jeżeli więc ukończyliście szkołę podstawową, a nie posiadacie zawodu — zgłoszcie się do nas.

Zapewnimy Wam:

- ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej w obranym zawodzie
- wyuczenie konkretnego zawodu
- zakwaterowanie w hotelu
- umundurowanie wyjściowe, odpłatne, w ratach
- wyżywienie wysokokaloryczne, odpłatne przez juna 18 zł dziennie — potrącone z listy płac
- zarobki według stawek obowiązujących w przemyśle elektromaszynowym
- odbycie zasadniczej służby wojskowej w formacjach samobrony.

Junacy OHP mają do dyspozycji świetlice, bibliotekę, Zakładowy Dom Kultury, kino związkowe, obiekty sportowo-rekreacyjne, jak: stadion sportowy, basen pływacki, sale gimnastyczne i inne. Można również korzystać z zakładowych ośrodków wypoczynkowych nad morzem, w górach i nad jeziorami oraz z wczasów za granicą.

Junacy po odbyciu 2-letniego przeszkolenia obronnego, zostają przeniesieni do rezerwy i zatrudnieni w fabryce w wyuczonym zawodzie.

Przyjeżdżając do naszego Hufca zabierzcie ze sobą:

- ostatnie świadectwo szkolne
- dowód osobisty
- posiadany dokument wojskowy (jeżeli go posiadacie)
- rzeczy osobistego użytku.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymacie w najbliższym Zarządzie FSZMP.

Zgłoszenia: Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „GLINIK” w Gorlicach, ul. Michałusa 1, Dział Kadry i Zatrudnienia, pokój nr 223, tel. 203-00, wewn. 248. K-6995

STACJONARNY 2-LETNI OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 17-14

przy Zakładzie Fabryki Domów Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krakowie, ul. Pułanki Boczna 1

PRZYJMUJE WPISY

MĘŻCZYZN W WIEKU 17—24 LAT

Zgłaszającym się do Hufca — OHP zapewnia:

1. zdobycie zawodu systemem szkolenia kursowego wewnątrzzakładowego i zlecanego w niżej podanych specjalnościach:

- MURARZA-TYNKARZA
- BETONIARZA-ZBROJARZA
- BETONIARZA-MONTAŻYSTY
- CIEŚLI BUDOWLANEGO
- POSADZKARZA-WYLEWKARZA
- MALARZA BUDOWLANEGO
- SZPACHLARZA
- OPERATORA ŚREDNIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO
- SUWNICOWEGO, HAKOWEGO

Dla wyróżniających się junaków, w drugim roku szkolenia możliwość zdobycia zawodu mechanika samochodowego — kierowcy.

2. ukończenie szkoły podstawowej
3. odbycie szkolenia obronnego w Oddziałach Samobrony
4. zakwaterowanie w Hufcu
5. całodziennne wyżywienie za odpłatnością z listy płac, po cenie kosztów surowca w wysokości 18 zł (dziennie)
6. odpłatne w ratach junaackie umundurowanie wyjściowe.
7. zarobki zgodnie z obowiązującymi przepisami w budownictwie
8. korzystanie z wszelkich uprawnień socjalno-bytowych i kulturalno-rozrywkowych przysługujących pracownikom Przedsiębiorstwa.

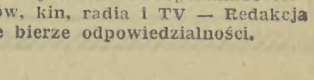
Warunki przyjęcia do Hufca:

— dobry stan zdrowia — wiek 17—24 lat.

Obowiązujące dokumenty przy przyjęciu:

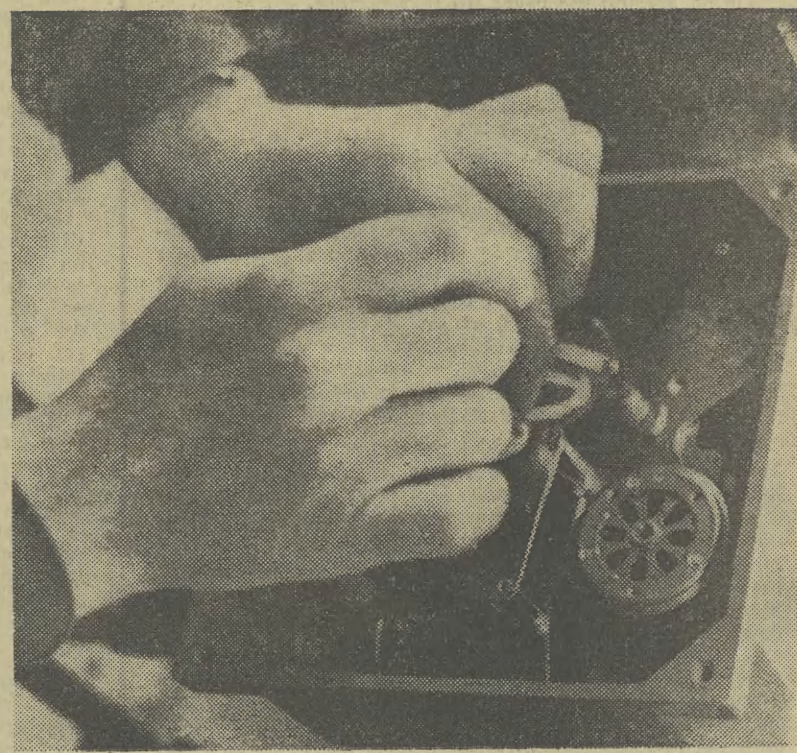
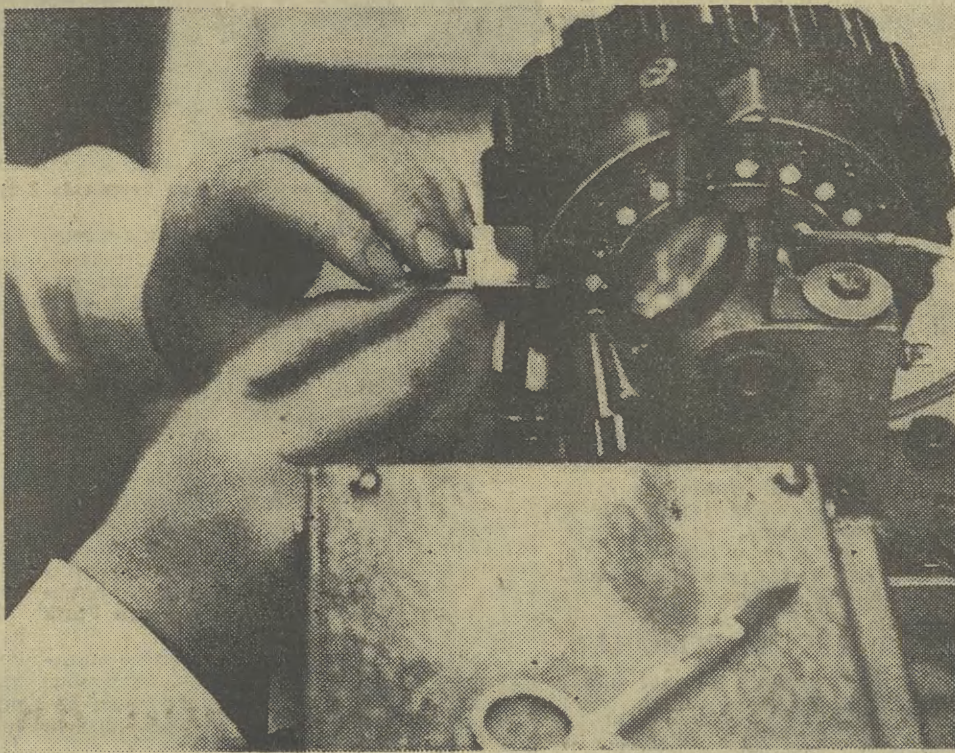
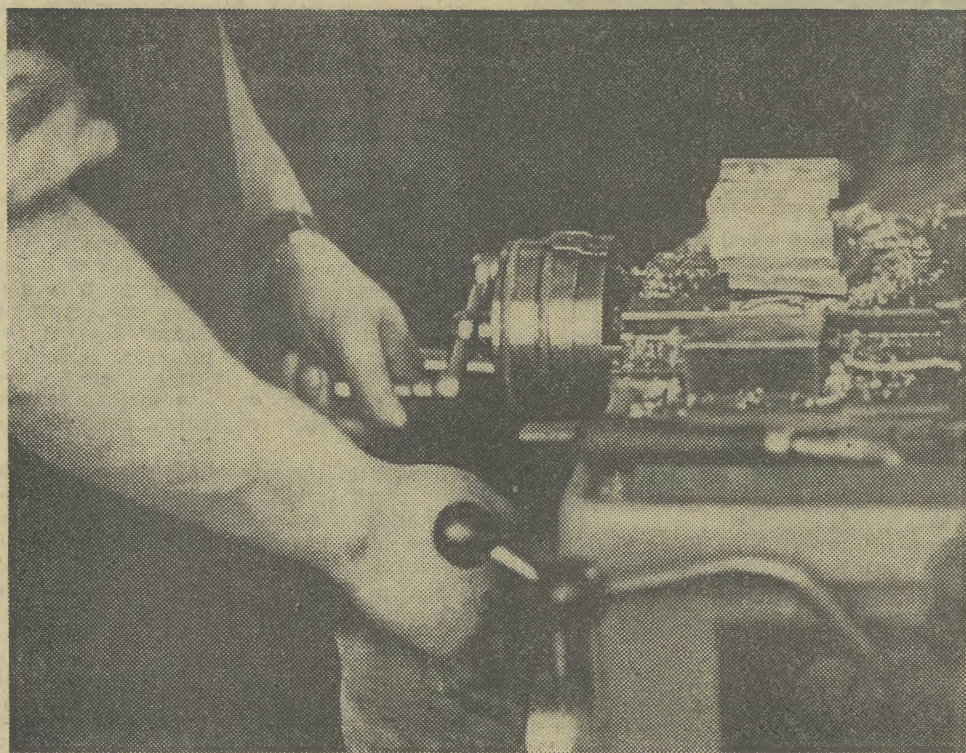
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub z ostatniej klasy
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu
- dowód osobisty, względnie wyciąg aktu urodzenia z adnotacją o stałym miejscu zamieszkania
- książeczka z wojskowa i zaświadczenie o zgłoszeniu się do pierwszej rejestracji
- przedmioty osobistego użytku.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca wydaje i szczegółowych informacji udziela najbliższy Zarząd FSZMP





Z PRACY NASZYCH RĄK



Fot. BOGUMIL OPIOLA



OD
DO

ŚRODY
ŚRODY

MYŚLI TYGODNIA (16 IX — 22 IX 1976 r.)

◆ Już na szczęście minął czas, kiedy słowo — honor — wielu wyśmiewało. Podobnie bywało i z — wiernością, którą skwapliwie wrzucano do worka pojęć drobnomieszczańskich. Dobrze byłoby, żeby te pojęcia nadal obowiązywały nie tylko wojskowych, ale i robotników, żeby umiał od czuwać dumę ze swego fabrycznego znaku jak dawny szlachcic z herbu, żeby zawodnik trzymał się swego klubu, nie dawał skaperować wetkniętą w kieszeń kopertą, wiotką, ale nie pustą... Wierność, to trwanie na dobre i złe, a więc próba charakteru.

(Wojciech Żukrowski — TRYBUNA LUDU)

◆ Wobec przeszłości — skłoń głowę, wobec przyszłości — zakaszk rękawy.

(H. L. Mencken — PRZĘKRÓJ)

◆ Być obok polityki — to być obok życia. Nie wnosić do niej swojego wkładu, nie akceptować jej wartości — to odcinać się od środowiska społecznego, zamykać się w samotni psychicznej, ograniczać swoje zainteresowania do małych, egoistycznych interesów. Można żyć i w ten sposób. Ale jest to życie puste i samotne — czasem godne aż wzgardy, a częściej — jak kalektwo — tylko ubolewania i współczucia.

(Marek Jaworski — TRYBUNA LUDU)

◆ Pycha bywa koniecznym składnikiem twórczości artystycznej — ale artysta przekracza także kiedyś własną smugę cienia i wtedy skromność, a nawet pokora mogą go uczynić wielkim.

(Aleksander Małachowski — KULTURA)

NR 38 (182)

Nie tylko pedagodzy mają wpływ na wychowanie uczniów. Wychowuje ich całe społeczeństwo w różnych sytuacjach życiowych. Sama szkoła zawęzła swoją funkcję wychowawczą. „...ponieważ zakres wiedzy naukowej rósł szybko, więc z programów szkolnych zniknęły odpowiednio przedmioty rozwijające ucznia, wrażliwość estetyczną, umiejętności praktyczne, zniknęło uczenie sztuki życia, sztuki stosunków międzyludzkich, społecznych, obchodzenia się z ludźmi, uczenie dobrych manier i obyczajów, słowem — zniknęło stopniowo to wszystko, co oprócz wiedzy naukowej decyduje o powodzeniu jednostki...” — pisze prof. Jan Szczepański w książce pt. „Rzecz o nauczycielach w wychowującym społeczeństwie socjalistycznym”.

„Oddalanie się życia „szkolnego” od życia „realnego” tożącego się poza szkołą — dowodzi dalej autor — jeżeli zaj-

Piszę oczywiście o przypadkach skrajnych. Nie można twierdzić, że we wszystkich szkołach tak „przebiegała” praca społeczno-użyteczna, lecz na pewno większość dyrektorów szkół ma kłopoty z zapewnieniem swoim uczniom tak zorganizowanej pracy, by była ona rzeczywiście użyteczna i wychowująca.

POROZUMIENIE — TO PIERWSZY KROK

Mam przed sobą tekst Porozumienia zawartego w lipcu br. przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie ze Zjednoczeniem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wydziałami Urzędu m. Krakowa Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu, Kultury Fizycznej i Turystyki, Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową w Krakowie oraz Komendą Krakow-

wo przychodził bywa niedoceniane. Co jakiś czas trzeba konserwować obiekty sportowe, remontować je. Gdyby na co dzień młodzież dbała o obiekty, z których korzysta i utrzymywała je w dobrym stanie, to bardziej by je ceniła i szanowała, a i nasze wydatki na ten cel byłyby mniejsze. Chodzi głównie o obiekty średnie i małe. W opłakany stan są niektóre parki i lasy miejskie.

— W jaki sposób chcecie powierzyć te zadania młodzieży?

— Liczymy na organizację: LZS, TKKF, Szkolny Związek Sportowy. Myślę, że kluby sportowe będą miały bezpośrednie kontakty ze szkołami.

— Kto będzie nadzorował i oceniał pracę uczniów?

— Tu szkoła ma rolę wiodącą, przede wszystkim do godziny szkolnej. My przygotowujemy front robót, narzędzia...

gospodarzami osiedla. Wiele spółdzielni zawierało już wcześniej porozumienie z Wydziałami Oświaty i Wychowania i ze szkołami, lecz to porozumienie zmobilizuje wszystkie szkoły do nawiązania współpracy z administracją osiedli. A pracy nie brak: w przedszkolach, świetlicach, ogniskach, przy organizowaniu imprez, w utrzymaniu trawników, zieleni, alejek, boisk, ogródków jordanowskich i klubów osiedlowych. Proponowaliśmy, by w osiedlach spółdzielczych działały Młodzieżowe Rady Osiedlowe...

— Ja bym nie ograniczała pracy społeczno-użytecznej do pracy fizycznej — wtrąca drugi specjalista d/s społeczno-wychowawczych, ANNA URBANSKA. Chodzi o stworzenie pomostu między szkołą, a środowiskiem... Rada Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej ustaliła odznakę „Młody współgospodarz osiedla”... Właśnie osiedla są świetnym terenem dla lekcji obywatelskiego wychowania.

TYSIĄCE RĄK, MILIONY GODZIN

Próbuję zsumować zasiłżane opinie i sady, szukam rozwiązania tej niełatwej kwestii w skali całego województwa. Do szkół podstawowych (prócz specjalnych i dla pracujących) chodzi około 120 tys. uczniów, do liceów młodzieżowych — ok. 17.500, w szkołach zawodowych młodzieżowych — jest ich ok. 33 tys. — to razem przeszło 170 tys. par młodych rąk. Założmy, że przeciętnie ta młodzież ma pracować ok. 50 godzin w ciągu roku szkolnego — to daje ok. 8 mln godzin pracy. Uwzględniając nawet, że dla uczniów najmłodszych ta praca ma być raczej zabawą — trzeba przyznać, że jest to poważny kapitał siły fizycznej, którego z gospodarczego punktu widzenia nie można lekceważyć. A przecież nie tylko efekty gospodarcze tu się liczą.

Porozumienie jest dopiero pierwszym krokiem do współpracy szkół z zakładami i administracją. Nikt jeszcze nie obliczył sił, którymi dysponują szkoły i nie porównał ich z potrzebami zakładów i instytucji. Nikt jeszcze nie sprecyzował zasad tej współpracy. Natomiast powołano już zespoły dzielnicowe, miejskie i gminne, które do końca września mają opracować programy pracy społeczno-użytecznej szkół do roku 1980 — w porozumieniu z terytorialną władzą administracyjną. Wkrótce wszyscy, którzy podpisali porozumienie, zbiórą się znów, by opracować dokładny program pracy uczniów.

Lecz nawet najlepsze modele organizacyjne nie wypełnią się pożądaną treścią — jeśli wszyscy w codziennych kontaktach z młodzieżą nie będziemy się czuć jej wychowawcami. „...rodzina, szkoła i zakłady pracy muszą działać w sposób skoordynowany” — pisze prof. J. Szczepański w innej swej książce pt. „Refleksje nad oświatą” — „są to trzy instytucje, które w decydujący sposób wyznaczają zachowanie się ludzi w codziennym życiu... doskonalenie systemu oświaty... to doskonalenie pozytywnego wpływu całego wychowującego społeczeństwa na osobowość wychowanków.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

ROZSUŃCIE SZKOLNE MURY

dzie zbyt daleko, staje się przyczyną pedagogicznej nieefektywności szkoły i nawet najdoskonalsze techniki nauczania i wychowania, stosowane przez nauczycieli w szkole nie prowadzą do pożądanego skutku.” Przeciwwstawia on takiej szkole zreformowaną szkołę „otwartą” inaczej „środowiskową”, powiązaną jak najszerzej z rodziną, osiedlami, zakładami pracy.

DAJCIE IM COŚ DO ROBOTY

Szanse powiązania szkoły ze środowiskiem stwarza praca społeczno-użyteczna uczniów. Większość młodych ludzi chętnie pracuje fizycznie, jeśli widzi potrzebę tej pracy, jej celowość. Niestety dotąd nie zawsze pracę uczniów organizowano tak, by spełniała ona te warunki. Często polecano im prace, które skutki później zaprzeczano: „Zrobiliśmy trawnik, a na drugi dzień jeździł po nim traktor” — opowiadała mi jedna z uczennic. „Po co wywożicie tę ziemię?” — zapytałam pracującą na moim osiedlu młodzież. „Nie wiemy. Kazali, to wywozimy” — odpowiedzieli obojętnie. Uczniowie jednej ze szkół żalili się, że kiedy oni pracowali na budowie, robotnicy, których wyręczałi, pili wino. Do Biura Święta Gazety Południowej przyszedł licealista, by otrzymać zaświadczenie, dla siebie i swoich kolegów, potwierdzające ich pomoc przy Święcie... „Jak coś będzie potrzeba pomóc — przyjdziemy, tymczasem proszę tu przybić pieczęć...” tłumaczył.

ską OHP „...w celu najlepszego spożytkowania pracy fizycznej uczniów dla potrzeb społecznych, gospodarki i estetyki województwa miejskiego krakowskiego”.

W ZJEDNOCZENIU PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ odpowiedzialnym za współpracę ze szkołami jest naczelnik Wydziału Spraw Pracowniczych STANISŁAW MACZYŃSKI.

— Jaką pracę proponujecie młodzieży szkolnej? — pytam.

— To zależy od kierowników szkół, którzy będą się kontaktować z dyrektorami naszych przedsiębiorstw. Chcemy przekazać młodzieży pod stałą opiekę miejsca pamięci narodowej, zielenie. ZOO już od dawna korzysta z pomocy uczniów.

— Kto przejmie nadzór nad pracującą młodzieżą?

— Spodziewam się, że kierownicy szkół.

— Uczniowie powinni mieć kontakt z tymi pracownikami, którzy mogą być dla nich wzorem.

— Czego spodziewa się Pan po zawartym Porozumieniu?

— Dotąd kontakty między szkołami, a naszymi pracownikami były chaotyczne. Porozumienie nadaje tym sprawom inną rangę...

W WYDZIALE KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI z z-cą dyr. WŁODZIMIERZEM NOWAKIEM: Dajemy młodzieży gotowe obiekty — mówi — boiska, sale sportowe, place zabaw, ogródki jordanowskie, baseny, a wszystko co lat-

Przyszłość pokaże, czy nowosądecki architekci i urbaniści w roku 1976 trafnie kreśliли wizję zagospodarowania przestrzennego swego województwa. Na kolorowych planszach widzę racjonalny sposób myślenia i ambicję uporządkowania wielu spraw.

Wstępna koncepcja planu, w którą wchodziły się od kilku tygodni, to skryty 50-stronicowy. Byłoby nieprzychylnością streszczać dokument, który jest rezultatem pracy wielu zespołów i stanowi skrót, esencję różnorodnych analiz, inwentaryzacji oraz opracowań. Raczej wybiorę te fragmenty rozumowania, które niefachowcowi wydają się najistotniejsze, a dyrektor, **LECH SKIRZYŃSKI** z Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich oraz Główny Architekt Województwa, **ZENON TRZUPEK**, niech mi wybaczą ewentualne uproszczenia i z konieczności wypływające pominięcia niektórych wątków.

★
Pięć Parków Narodowych: Tatrzański, Pieniński, Babiogórski oraz projektowane — Magurski i Gorczański, a także kilkadziesiąt rezerwatów przyrody to zaledwie cząstka tego, co tutaj się robi, by zachować dla przyszłości walory krajobrazowe, turystyczne i lecznicze tej ziemi. Akcentuje się postulat następujący: **unikalność środowiska przyrodniczego woj. nowosądeckiego stanowiła podstawę do uznania jego obszaru za bogactwo ogólnonarodowe, podlegające pełnej ochronie prawnej.**

Wskazuje się miejsca najkorzystniejsze dla osadnictwa (poniżej 450 m nad poziom morza, gdzie spadki terenu są mniejsze niż 15 procent), kreśli się nowe trasy komunikacyjne skracające czas przejazdu z miejsc „nadania” ruchu turystycznego, trasy tranzytowe omijające ośrodki lecznictwa oraz sieć powiazań wewnętrznych udostępniających nowe tereny województwa.

Rozmieszcza się w terenie nowe ujęcia wodne, sieć wodociągowa, oczyszczalnie ścieków, sieć gazociągów wysokoprężnych, centrale telefoniczne, zelektryfikowane linie kolejowe... Koncepcja rozwoju infrastruktury technicznej do roku 1990 jest tak roległa i imponująca, że trzeba jej będzie poświęcić odrębną publikację.

Dominującym elementem wizji Sądeczyny jest przestrzenne rozplanowanie funkcji podstawowych dla określonych rejonów województwa. Wyraźnie określa się, że np. lecznictwo będzie funkcją podstawową (której podporządkowano inne funkcje) w rejonach: Wysowa — Krynica — Muszyna; Szczawnica-Krośnice — Ochotnica i Rabka; że wczas i turystyka dominować będą w Beskidzie Niskim, Sądeckim, Wyspowym, na zachód i południe od Jordanowa, na Podhalu i w Tatrach; że rolnictwo (rozumiane tradycyj-

nie jako uprawa gruntów ornych) największe możliwości rozwoju ma na wschodnim i północnym skrawku obszaru; że przemysł pozostanie skoncentrowany w rejonach Gorlic, Nowego Sącza, Limanowej, Mszany Dolnej, Jordanowa i Nowego Targu.

Kilka słów konieczne na temat rolnictwa i przemysłu. Bonitacja (czyli ocena jakości) gleb, a także analiza klimatu i rzeźby terenu doprowadziły autorów planu do konkluzji o małej przydatności dla rolnictwa obszarów położonych powyżej 700 metrów n.p.m. Sugerują oni, by te wszystkie tereny o spadku 20—30 procent przeznaczyć pod łąki i pastwiska, zaś ziemie o spadku powyżej 30 procent zalesić.

Nie popełnię chyba niedyskrecji, kiedy ujawnię, że na egzemplarzu, który pożyczyłem od tow. **JANA KANI**, uczyniona jest w tym miejscu odrębna adnotacja: **mała przydatność? Zależy dla jakiego rolnictwa!**

Wydaje mi się, że nie ma tu kolizji w rozumowaniu, jeżeli rolnictwo pojmować szeroko. Łąki, pastwiska, sady, a nawet lasy to przecież także baza dla kompleksu rolnospożywczego. Mówienie o małej przydatności gleb województwa dla celów rolniczych wzięło się chyba tylko z rozbieżności terminologicznych. Inna sprawa, że wprowadzenie specjalizacji takich, jak hodowla bydła i owiec, warzywnictwo i sadownictwo, wymaga dużych zmian w obecnej strukturze

Nowosądeckie notatki (III)

PERSPEKTYWY



Fot. CAF

użytków, koncentracji ziemi i produkcji, rozbudowy specjalistycznych usług dla rolnictwa i spodziewanego zmniejszenia o połowę liczby zatrudnionych w rolnictwie.

(Całościowo problemami gospodarki rolnej i żywienia zarówno ludności miejscowej jak i przyjezdnej zajmował się Komitet Wojewódzki Partii na specjalnym posiedzeniu plenarnym wspólnym z WK ZSL i celowe wydaje się znów odrębne potraktowanie tego tematu w kolejnej publikacji, zwłaszcza teraz po IV Plenum KC Partii, które wzbogaciło program uruchomienia wszystkich rezerw tkwiących w rolnictwie).

Uwzględniając niebezpieczeństwo kolizji między gospodarczym użytkowaniem terenu a ochroną środowiska przyjeto, że istniejący tu przemysł, jak i ewentualny jego rozwój, muszą być podporządkowane ścisłym rygorom lokalizacyjnym. Zakłady przemysłowe zostaną wyposażone w urządzenia skutecznie zapobiegające zanieczyszczeniom wody i powietrza. Nie ma mowy o dalszym lokowaniu tu przemysłu uciążliwego, wodochłonnego, terenochłonnego bądź wytwarzającego duże ilości ścieków. W grę wchodzi jedynie przemysł rolnospożywczy bazujący na lokalnych surowcach, także elektromaszynowy, odzieżowy, elektroniczny i pamiętkarski oraz w mniejszym zakresie drzewny i mineralny. Nawet dla przemysłu uzdrowskiego butelkującego wody mineralne, wytwarzającego suchy lód, pasty borowinowe i tabletki „Zubera” — szuka się lokalizacji poza strefą ochrony uzdrowisk.

PRZEPROSILIŚMY SIĘ Z PRZYRODA

Jeszcze niedawno jej ujarzmienie było synonimem postępu cywilizacyjnego; dziś współzycie z nią i odbijanie jej wzorów tworzy nową naukę — bionikę, a niezniszczony świat natury doceniono jako podstawę istnienia człowieka. Urok spotkań i wspólnoty z tym światem przekazuje wiele słownych filmów; wśród nich **JEREMIAH JOHNSON**, **DERSU UZAŁA**, a także **SMUGA CIENIA**.

Oczywiście, nie są to spotkania praktykowane w niedzielę przez takich, co to najpierw dojdą do butelki z gorzałką w wycieczkowym autobusie, a potem z rykiem tratują i przewracają las w nagone na grzyby. Nie, filmy **Pollacka**, **Kurosawy** i **Wajdy** nie mówią o takich zachwytach mieszczaństwa, ale o sprawach poważnych; o duchowym związku ludzi i przyrody. Przyszedł czas, że zaczynamy ten związek znów rozumieć lepiej. Tak, jak w latach akcji wymienionych filmów — 1855, 1902, 1886 — odczuwali go ich bohaterowie. Dość można, że jest nam o to szczególnie łatwo w miejscu takim, jak Kraków, gdzie dobrze zna się cenę rzeńskiego powietrza, czystej zieleni i majestatycznej ciszy.

Dla tych właśnie wartości pożegnał się na zawsze ze światem cywilizacji **Jeremiah Johnson**; między ludźmi było mu duszno, czuł się przytłoczony różnorodnymi koniecznościami, czuł się niepełny. Wybrał los trapera w Górach Skalistych; z pewnością nie była to zamiana na los łatwiejszy, na bez troskę ucieczkę od odpowiedzialności — i film **Pollacka** przedstawia to bardzo dobitnie. **Jeremiah Johnson** zyskał jednak coś najważniejszego: możliwość pełnej akceptacji siebie i otoczenia, możliwość postępowania według reguł przyrody, które można nazwać okrutnymi, ale które nigdy nie są oszukańcze.

W pewnym sensie odwrotną drogę przebył **Nanaj** z tajgi ussuryjskiej, **Dersu Uzała**; był częścią syberyjskiej przyrody, kiedy zaś — na starość — oderwał się od niej i zamieszkał w domu swojego przyjaciela, rosyjskiego topografa **Arsieniewa**, zgasił jakby, stracił radość istnienia, choć przeciwieństwo pełne zagrożenia i trudu zamienił na ciepłą izbę. Film **Kurosawy** uwiarygodnia jednak w pełni tragedię myśliwego, któremu zwierzęta i drzewa były braćmi. Uwiarygodnia to nie tylko zachwycającymi krajobrazami tajgi; czyni to również w wymiarze emocjonalnym. To piękne dzieło ekranowe, nagrodzone **Oskarem** jako najlepsze w ubie-

głym roku, jest spontanicznym przekazem jakości obcowania człowieka z przyrodą. I jeszcze czymś więcej: elegia za utraconym rajem człowieka, który pochodzi z tak bardzo za-trawanej przemysłem Japonii.

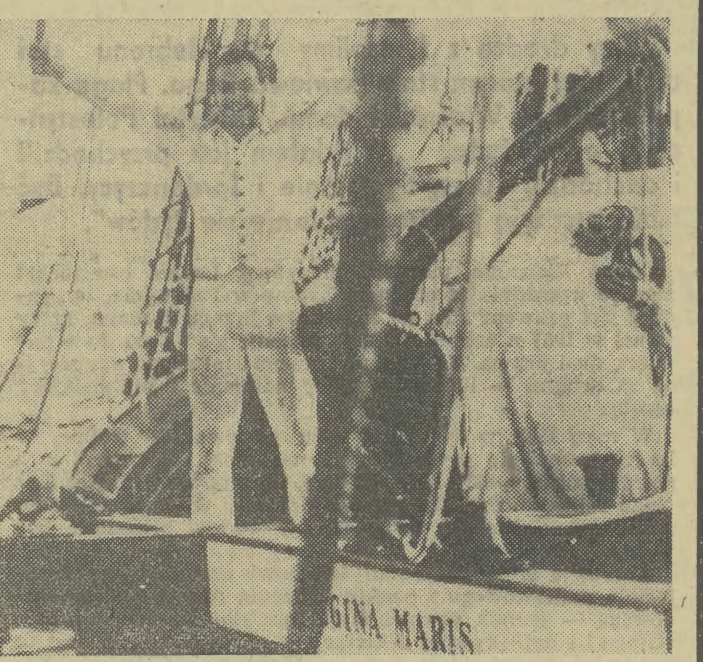
Dokonana przez **Andrzeja Wajdę** ekranizacja w dużej mierze autobiograficznej powieści **Conrada**, „Smugi cienia”, traktuje przede wszystkim o czymś innym. O tym, co metaforycznie zawarte zostało w samym tytule i co z uderzającą wiernością przeniesione zostało z kart książki przez reżysera oraz rewelacyjnego **Marka Kondrata**: o osiągnięciu dojrzałości. Pozostawiając jednak na boku kluczowy problem filmu, fabułę opowieści oraz sposób jej prowadzenia, chciałbym zwrócić uwagę na drugoplanowy, lecz urzekający obrazowany motyw kontaktu bohatera z naturą — ten sam, który jest dominantą **JEREMIAHA JOHNSONA** i **DERSU UZAŁY**. Inny jest tu kształt tej natury: nie śnieżne pejzaże górskich dolin, nie ciemna zieleni jodeł i limb znad Amuru, ale morskie pustkowia, raz tonące w ciszy, raz ożywiane wiatrem, zawsze zaś cudownie fotografowane pod dyktando filmowca, który — nigdy tego nie było widać lepiej — jest przeciwieństwem pierwotnego powołania i wykształcenia malarzem. Dla tych, którzy dobrze znają poprzednie osiemnastie pełnometrażowych dzieł **Wajdy**, **SMUGA CIENIA** będzie niemałym zaskoczeniem: nigdy w tym świetnym dorobku nie było utworu podobnie pozbawionego burzliwego symbolu obrazowego, podobnie klarownego w swojej bezpośredniej narracyjnej, podobnie poddanego pierwotnym wzorom. A przecież ten męski, hartowany film niesie wartościową metaforę — nie słabszą od poprzednich: niesie poczucie absolutu. Tu nie chodzi o barwność morską rejsu, ani o nostalgicznie za-niegarnioną dala, ale o rzecz, od której nie ma większej: o znalezienie siebie jako części świata, o natężenie pewności współdziałania z przyrodą.

Klucz do uzyskania tej jakości odnalazł **Wajda**, jak sam

wyjawia, właśnie w szczegółach: stąd konkretność narracji. I w mówiących, które uważa u **Conrada** za najważniejsze. „To z nich właśnie” — mówi — „z drobnych faktów, rytualnych czynności, kształtów rzeczy, wyglądu świata powstaje główna idea, wynika myśl porządkująca, wynika nad-rzędny sens”. Raz tylko nie zawierzył sprawozdaniu tej rzeczywistości: kiedy chciał przenieść na obrazować, jak krag uciech portowej restauracji śmiesz swoją małością młodego człowieka, który zbierał się z oceanem. Ale scena z damską orkiestrą ani rusz nie chciała podporządkować się woli reżysera. W ostatecznym montażu został z niej szczątek. Świat **Conrada** ma inny wymiar. Wymiar fizyczny widzialności nakazów wewnętrznych.

Unikalna **SMUGA CIENIA** z pewnością nie zadowoli tych, którzy nastają w kinie na rozrywkę; zachwycić jednak może widza, który szuka przysmaku ducha. Wydaje się, że naj-lłatwiej o nią było zawsze w obliczu żywiołu przyrody.

ADAM GARBICZ



KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 66

ZALIPIAŃSKA BALLADA

Kto Zalipia ciekawo,
Serce w kwiatkach zostawi,
Gdzie dom każdy się mieni
Tęcza w izbie i w sieni.

W słoneczniki stodoła,
Studnia w chabrach dokola,
Stajnia w malwy — a Burek
W georginie ma budę...

Barwny talerz i dzbanki,
Z wycinanek franki,
Orzeł z szyszek srebrzonych
i kogucik ze słomy...

Gdy ze skrzyni w bukiety
Z chryzantemą — gorsety,
Z konwalia — falbanki
Ubiórą Zaliptanki,

Z pęczkiem fiołków na piersiach
— Wyglądają dziewczęta
Tak bajkowo, radośnie,
Jak „Ballada o wiosnie”.

KLUB „FORUM”

...po pierwszym roku istnienia zaznacza się swoją obecnością na mapie kulturalnej Krakowa wyraźnym już profilem artystyczno-ideowym i oczywiście interesującą zapowiadającym się ręką wiersz. Dziś o poezji. Informuje młody poeta krakowski **HENRYK A. PACH**:

„Klub „Forum” rozpoczyna z dniem 29 września br. stałą działalność na polu poezji poprzez organizację wieczorów autorskich poetów, imprez muzycznych ściśle związane z poezją, a także poprzez utworzenie przy Klubie grupy poetyckiej o charakterze szeroko pojętej grupy twórczej, nie powiązanej ścisłymi deklaracjami programowymi. Praca grupy poetyckiej będzie koncentrować się wokół organizacji życia literackiego Klubu i oraz stałej konfrontacji twórczej w celu wypracowania w przyszłości wspólnych linii artystyczno-ideowych.

Literackie imprezy klubowe będą się odbywać minimum dwa razy w miesiącu. (...)

W dniu 29 września br. wieczory literackie w „Forum” zainauguruje poeta poznański **ANDRZEJ BABIŃSKI**, twórca nie związany programowo z jakąkolwiek grupą poetycką. W 1975 r. ukazał się jego pierwszy zbiór wierszy wydany przez „Generację” — „Z całej siły”. Aktualnie w Wydawnictwie „Iskier” przygotowuje się do druku drugi tomik **Babińskiego**.

A więc za tydzień spotykamy się (sympatycy, twórcy i konesery poetyckiego słowa) w Klubie „Forum”. Potem — już przynajmniej co dwa tygodnie. „KO” tam będzie obecna.

NASZA INICJATYWA

...czyli patronat nad Młodzieżowymi Wszechnicami Dziennikarskimi — to również szansa dla samych MWD. Z doświadczenia wiemy, że co „organizowane” nie zawsze ma szansę przetrwania i prężnej pracy. Dlatego postanowiliśmy otworzyć Młodzieżową Wszechnicę Dziennikarską „KO”, do której przyjmujemy automatycznie każdego młodego człowieka, który „wykaże się” drukowanym w „Środzie” ciekawym materiałem reporterskim (nie zawsze muszą to być ludzie wpisani na listy MWD przy ZW ZSMP). Początek zrobił już **Janusz Zwoliński** przed dwoma tygodniami pisząc o studenckim ruchu naukowym.

KLUB OBECNYCH

Każde stowarzyszenie, nawet nieformalne, musi mieć swojego „człowieka od wszystkiego”. Takim jest spawacz, ślusarz, elektryk, akustyk, organizator, kierownik techniczny dziesiątków imprez artystycznych ZSMP — **MIECZYSLAW PILCH**. Mielku, serdecznie witamy w Klubie i oczywiście liczymy na Twoje wszechstronne talenty...

Przesłanie: Kabaret „Kaktus” z Oświęcimia obchodzi swoje trzynastolecie. Pałac Młodzieży w Tarnowie do-chodzi ćwiartki wieku. Grupa Artystów Robotników Twórców (GART) póki co finalizuje piątkę, zaś te wszystkie lata w sumie — to różnie bardzo dokonania i różne tychże znaczenie. Ale zawsze „in plus”. Kiedy powiemy to samo i na pewno o sobie? Hej!

HENRYK CYGANIK



PÓLKI PEŁNE BUTÓW ALE...

„Kupienie pary wygodnych butów jest problemem nie do pokonania. Jestem już starszą kobietą, a wiadomo że bardzo często z biegiem czasu na stopach występują zniekształcenia, będące zresztą przeważnie rezultatem noszenia nieodpowiednich butów. Nie zdają sobie chyba z tego sprawy producenci butów, skoro nie biorą pod uwagę tak ważnych czynników w produkcji obuwia jak elastyczność, odpowiedni kształt cholewki i wysokość obcasa. Również nie do przyjęcia jest stosowanie do produkcji obuwia nieprzewiewnego, nieelastycznego plastiku. Rezultat jest taki, że sklepy są zawalone butami. Nie wiadomo również dlaczego zaprzestano produkcji butów welurowych, które były może nie tyle wytworne, co bardzo wygodne i od dłuższego już czasu na próżno szukać tego gatunku w sklepach.

KRYSTYNA P.
Zakopane

BIELIZNA DLA BABCI

Nie można narzekać. Zaopatrzenie sklepów bieliźniarskich w bieliznę damską znacznie się w ostatnich latach poprawiło. Ale dlaczego przemysł uszczęśliwił nas wyrobami prawie wyłącznie ze stylonu czy nylonu. Pomijając już fakt, że taka bielizna jest po prostu niezdrówą trudno dziwić się osobom starszym że nie chcą kupować piżamki cieniotkanej i przeźroczystych, kiedy marzy im się ciepła nocna koszulka z dzianiny bawełnianej, lub flaneli. Jest już coraz chłodniej i dla mojej matki szukam bezskutecznie ciepłej nocnej bielizny. Kto zatwierdza do produkcji te fikuśne cudeńka, niechby pomyślał również o tym, kto je będzie nosił, i czy nie trzeba także zadbać o starsze pokolenie. Brak jest również ciepłych, estetycznych podomków. I w tym zakresie np. w krakowskim Gallurze do wyboru i koloru nylonowych podomków, natomiast czegoś ciepłego ani na lekarstwo. A może jest to tylko wina naszego handlu, który nie zamawia odpowiedniego asortymentu towarów.

HELENA KRĘPAK
Kraków

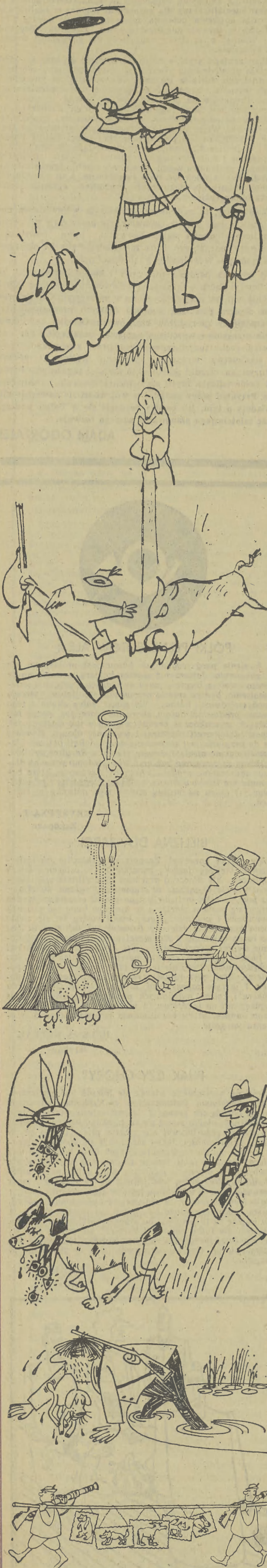
PIJAK CZY CHORY?

Jeśli na nieszczęście zdarzy się komuś być pacjentem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Krakowie, zauważyć można odróżające sceny. Z terenu całego miasta i jego najbliższych okolic zwozi się tu pijaków, którzy są mniej lub więcej poturbowani ale zawsze pijani często aż do utraty przytomności. Jeden zachowuje się spokojnie, drugi „tylko” używa najwulgarniejszych słów jakie zna nazwę ulicznej żargon, inny jeszcze awanturuje się, wyrzuca i trzeba kilku mocnych mężczyzn żeby delikwenta unieszkodliwić. Najgorsze jest jednak to, że ci pijacy mają pierwszeństwo w udzielaniu im pierwszej pomocy. Ludzie okaleczeni, cierpiący, ze złamanymi kończynami, dzieci, muszą czekać cierpliwie bo... pijak ma pierwszeństwo. A my jeszcze za to płacimy, bo przecież udziela się takiemu pijakowi nie tylko pomocy lekarskiej, ale trzeba go jeszcze później leczyć, dać mu zwolnienie lekarskie itd. Tylko pytanie. Czy my naprawdę musimy płacić za to wszystko?

KAZIMIERZ W.
Kraków



Na tów...



Rys. SZPILKI, PANORAMA, CHARLIE

Hongkong znaczy dosłownie „pachnący port”. W rzeczywistości cuchnie on mazutem i potem, węglem i dymem, ciężkim znojem. Z mieszczących się pod gołym niebem restauracji dochodzą zapachy chińskiej zupy i suszonych ryb.

Krzyżują się tu drogi wszelkiego rodzaju statków towarowych i promów. Dżonki sąsiadują ze statkami pływającymi pod banderą ChRL i ze stojącymi na redzie amerykańskimi okrętami wojennymi.

Połozona u boku Chin stolica kapitalizmu jest anachroniczną mieszkanką bardzo brytyjskiego kolonializmu i bardzo chińskich obyczajów. Hongkong jest ogromnym zbiorowiskiem ludzi (nie wiadomo nawet, ile ich mieszkańców, a czy 5 mln) składającą pieniędzy i towarów.

Z ostentacyjnym luksusem arystokratycznych dzielnic willowych kontrastuje mozaika dżonek — prawdziwych miasteczek kołyszących się wśród śmieci na zamulonej wodzie. Z wielkimi gmachami ze szkła i metalu (są to siedziby banków i międzynarodowych firm) sąsiadują stare pochylone budynki oraz slumsy na Wzgórzu Lotosu. Praca dla jednych, zysk dla drugich.

Twarzą w twarz z potęgą finansową zrodzoną w czasach gdy Zachód grabił kontynent, stoją dynastie chińskie. Dwa światy, które ocierają się o siebie, ale które nie przenikają się nawzajem i które, poza dążeniem do zysku, nie mają ze sobą nic wspólnego.

Najlepszą jednak sprzeczność istnieje między interesami grupy mieszkających tu obywateli państw zachodnich i bogatych Chińczyków a interesami wielomilionowej rzeszy biedaków. Dezorientacja młodzieży (55% mieszkańców ma mniej niż 25 lat), dla której jedynym ideałem, jaki może zaoferować Hongkong, jest zysk, znajduje wyraz w statystyce: w latach 1969—1974 liczba samobójstw wzrosła tu o 80%. W Hongkongu jest ponad 300 tysięcy narkomanów. Kolonia ma jeden z najwyższych na świecie wskaźnik zachorowań na gruźlicę, a zatrudnianie dzieci nie należy tu do rzadkości.

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat Hongkong rozwijał się bardzo szybko. Jednakże władze zaniedbały lub ograniczyły do minimum inwestycje socjalne. Na cele socjalne przeznaczają się mniej niż 2% bardzo znacznych przecięt dochodów kolonii. Co więcej warunki pracy są tu bardzo nędzne: w Hongkongu, który osiąga drugi co do wielkości, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, produkt narodowy brutto w Azji (po Japonii) nie istnieje nawet pojęcie najniższych zarobków, podobnie jak nie istnieje tu zasiłki chorobowe, zapomogi dla bezrobotnych, ani chociażby częściowy zwrot kosztów leczenia. Żadne ustawodawstwo nie ogranicza liczby godzin pracy. Przeprowadzona w 1971 roku ankieta ujawniła, że 174 tys. osób pracuje ponad 75 godzin tygodniowo, a ok.

HONGKONG — port wcale nie pachnący



Rys. PUNCH

14 tysięcy osób — ponad 105 godzin: W tym samym roku legalnie zatrudniano 36 tysięcy dzieci w wieku 10—14 lat.

W dzielnicy Mongkok gęstość zaludnienia wynosi 154.697 mieszkańców na kilometr kwadratowy, czyli jest 10-krotnie większa niż w Tokio. Część ludności, która spoczyna się na 15%, nie ma stałego miejsca zamieszkania. 300 tysięcy ludzi żyje w slumsach które należą do najbardziej szokujących.

Przebiegiem się spustoszenie. Oprócz 300 tys. narkomanów jest tu 28 tysięcy prostytutek i 80 tysięcy członków różnych gangów. Ogółem, ok. 10 % ludności w ten czy inny sposób uprawia nielegalną działalność. Hongkong, który rozwinął się dzięki handlowi opium, jeszcze dzisiaj jest nentral-

gicznym punktem międzynarodowego przemytu narkotyków. Zdaniem policji, w operacje tego rodzaju zamieszanych jest co najmniej siedem wielkich, tocących z sobą krwawe walki, przestępczych organizacji.

Działalność policji jest tym trudniejsza, że jej przeciwnikiem jest świat zorganizowany, obejmujący wiele niezwykle rozwinętych „triad”. Tutejsze triady, będące czymś w rodzaju gangów, nie mają nic wspólnego z tajnymi chińskimi stowarzyszeniami o skomplikowanym rytuale przypominającym masonerię, których — teoretycznie biorąc — są spadkobiercami. Po obaleniu dynastii mandżurskiej i ustanowieniu w 1911 nowego ustroju, tajne towarzystwa utraciły swą treść polityczną.

W Hongkongu działa 38 triad. Szantaż, porwania, prostytutka, narkotyki, gry hazardowe — wszystkie te nielegalne praktyki znajdują się w rękach triad. Co najważniejsze jednak, to fakt, że wpływy triad potrafiły przeniknąć do najwyższych nawet kręgów policji i do większości służb publicznych.

W 1973 roku główny komisarz policji brytyjskiej Godber, oskarżony został o to, że zgromadził majątek wartości 800 tysięcy dolarów. W tym samym czasie aresztowano także Normana Temple, kierownika biura do zwalczania triad. Inny wysoki funkcjonariusz policji, Ernest Hunt, który osiadł w Hiszpanii zeznał, że w ciągu 18 lat służby otrzymał od triad 1,1 mln dolarów. Kontrolował on wszystkie domy gry i domy schadzek w dzielnicy Wanchai.

W lutym 1974 roku powołano niezależną komisję do walki z korupcją, która w ostatnich latach coraz bardziej przysięga na siłę. „Trudno jednak walczyć z korupcją — mówi jeden z członków komisji — gdyż wszyscy chcą zrobić majątek. Wielu zresztą uważa, że korupcja jest zjawiskiem naturalnym. W 1972 roku szacowano, że ponad jedna czwarta część dochodów urzędników pochodzi z łapówek”.

Korupcja jest tutaj chorobą równie starą jak sam Hongkong i zniknie dopiero ze zmianą reżimu.

(wg „LE MONDE”)

„PAMIĘĆ — JEST PRAWEM?”

„Przy drodze z Jerozolimy do Hebronu stoi dom, nad którym stale powiewa flaga. Flaga kapitulacji? — Właściciel domu, 80-letni Palestyńczyk, odpowiada: „Widziałem jak przychodzili i odchodzili Turcy, Egipcjanie i Jordańczycy. Być może przeżyje jeszcze wycofanie się Żydów”.

Chaim Weizman, pierwszy prezydent Izraela oświadczył niegdyś uzasadniając obecność Żydów w Palestynie, że „pamięć jest prawem”. Tu, na zachodnim brzegu Jordanu, który Izrael w 1967 r. zabrał Jordanii, ściera się z sobą dwie pamięci, dwa prawa. Za jednym prawem stoi armia okupacyjna za drugim — ludzie rzucający kamienie i podkładający bomby.

W roku 1976, w dwa i pół roku po ostatniej wojnie, w Izraelu mówi się powszechnie o następnej. Jak wynika z pewnej ankiety, 52% ludności liczy się z nowymi walkami w ciągu roku lub dwóch, 30% — najpóźniej w ciągu trzech do pięciu lat. Tylko 7% respondentów widzi przyszłość bez wojny.

Arabowie stale odmawiali Izraelowi uznania jego terytorium państwowego z punktu widzenia prawa międzynarodowego — jednak również Izrael nie złożył nigdy jednostronnej i definitywnej deklaracji w sprawie granic. Jest to bomba zegarowa, która tyka na Wzgórzach Golan, na Zachodnim Brzegu, w całym Izraelu: otwarte granice, podtrzymywanie roszczeń terytorialnych, okupacja, brak perspektywicznej polityki bezpieczeństwa, tylko bezpieczeństwo z dnia na dzień utrzymywane dzięki wielkim arsenałom broni i jej użyciu, brak trwałości państwowej — tylko państwo zamienione w twierdzę, tęsknota za pokojem bez polityki pokojowej.

W listopadzie 1956, po zdobyciu półwyspu Synaj, Ben Gurion ogłosił „Trzecie Królestwo Izraela”. W dwadzieścia lat po tym krótkotrwałym królestwie premier Rabin nie potrafił powstrzymać fanatyków „Wielkiego Izraela” od tworzenia żydowskiego państwa osadniczego na okupowanych terenach. Popierany przez członków rządu i opozycję z partii Likud, ortodoksyjny ruch Gush Emunim („Blok Wiary”) tworzy nowe „żydowskie fakty dokonane” na mapie Palestyny. A Rabin godzi się, aby ta fala przetaczała się nad nim. Rząd wciąż zatwierdza nowe osady na terenach okupowanych — wbrew rozsądkowi politycznemu i wbrew wszelkim naukom z wojny październikowej.

Rabbi Levinger z Gush Emunim, który kazał strzelać do demonstrujących Arabów, powołuje się na proroków, królów, Abrahama, Biblię i modlitwy żydowskie, kiedy uspra-



wiedliwia zajmowanie wielkich terenów na zachodnim brzegu.

Coraz silniejszy szowinistyczny zwrot na prawo, powrót na pozycję siły i uporczywego trwania, to przerażające symptomy zablokowanego systemu politycznego — co do tego zgodni są specjaliści nauk politycznych, socjologowie i historycy. Wzmocnieniu ulega pozycja „jastrzębi” wzywających do nieustępliwości w kwestiach terytorialnych i do zwiększenia potęgi militarnej.

System izraelski niedomaga nie tylko z powodu wrogów zewnętrznych, ale przede wszystkim sam przez się. Partie oparte na sile i oporze, które w przeszłości przetrwały, twierdzi prof. S. Eisenstadt z Uniwersytetu Hebrajskiego. Podobnego zdania jest A. Rubinstein z uniwersytetu w Tel Awiw: „Nasze partie podobne są do zamkniętych, silnie scentralizowanych bractw, z niedemokratyczną, negatywną metodą selekcji. Tak zwana elita polityczna rekrutuje się z działaczy aparatu państwowego i byłych zawodowych żołnierzy”. Do tego dochodzi skomplikowana, przesadnie zastrzeżona ordynacja wyborcza, która daje nieuzasadnioną władzę mniejszościom, takim np. jak partie religijne.

„Konsekwencją tego są rządy na śliskim gruncie, bez-

nych faktów, niezdolność wyrobienia sobie bardziej realistycznego stosunku do istniejącej sytuacji. Kryje się za tym również paraliżujące politycznie roszczenie, że jest się „narodem wybranym”, „wyjątkowym”, posiadającym prawdę i prawdziwą wiarę, że jest się „nosićcami światła dla wszystkich ludów ziemi”, jak oświadczył Ben Gurion.

Z takich idei religijnych Rabin wywodzi swą dyktando i niepoprawną doktrynę „nigdy”; nigdy nie będzie miejsca dla trzeciego państwa między Izraelem a Jordanią, nigdy nie będzie rokowań z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, nigdy Izrael nie opuści Wzgórz Golan.

Na krótko pokonana po wojnie październikowej hydra, głębokie przekonanie, że czas przyszedł dla Izraela, znów podnosi głowę. Izraelscy generałowie mówią o „nieuniknionej nowej wojnie”, o „decydującym zwycięstwie”, które „cofnie Arabów o piętnaście lat”, o bombach atomowych. Budżet Izraela na rok 1976 przewiduje wydatki wojskowe w wysokości 4 mld dolarów. Jest to 40 proc. całego budżetu. Oszczędza się na ochronie zdrowia, oświeceniu i opiece społecznej. Jak długo naród będzie gotów ponosić konsekwencje tej polityki ni to wojny ni pokoju?”

(Wg „ZEIT-MAGAZIN”)

Włoski rynek seksu

Włochy są krajem o największym w Europie wskaźniku procentowym różnego rodzaju i autoramentu prostytutek — dziennych, nocnych, „clacson-girls”, „bar-girls”, „aero-girls” itp.

Rzym, rejon dworca Termini, godzina czterech. Ma dwóch dorosłych synów. Jeden odsiaduje karę za rabunek, drugi — pracuje w objadowym lunaparku. Wiek — na oko powyżej 60 lat, w rzeczywistości — czterdziści kilka. Kariera — piętnaście lat w domach publicznych, od siedemnastu lat na peryferyjnych ulicach. Ubrana w jasne spodnie i czerwony kasak. Mieszka w baraku, w rejonie Fiumicino. Nazywają ją Lucy. Jej obecni klienci, to meły i pijacy. Bierze od

nich 2 do 2,5 tys. lirów. „Dla takich jak ja — mówi — nie ma już teraz miejsca. Lecz jeśli się wycofam, co mi pozostanie? — Umarzeć z głodu, albo prosić o jałmużnę”.

Giovanni Coletti, lekarz i socjolog, uważa sytuację za alarmującą: za kilka lat liczba „emerytowanych” prostytutek osiągnie milion. Milion podeszłych wiekiem, bezrobotnych kobiet, bez perspektywy powrotu do społeczeństwa produkcyjnego i konsumpcyjnego. Jest to wielki problem społeczny, który będzie się pogłębiał i rozszerzał w związku ze stałym napływem „nowego narybku” pragnącego za każdą cenę mieć „wszystko i natychmiast”.

Zdaniem Coletti, prognozy wypływające z danych statystycznych są niepokojące:

W badaniu zjawiska prostitucji i jej rozwoju — pisze dziennik włoski „CORRIERE DELLA SERA” — ważną datą jest rok 1958, kiedy to tzw. ustawa Merlini położyła kres legalnej prostitucji. Zamknięto wówczas ponad 500 domów publicznych. W tym czasie działało ok. 4 tysięcy prostytutek zarejestrowanych przez policję i poddawanych obowiązkowym badaniom lekarskim. Przyniosły one właścicielom domów publicznych miliardowe zyski.

Jednakże ustawa nie przyniosła spodziewanych efektów, ponieważ prostytutki pleni się nadal. Przyczyną tego był i pozostaje fakt istnienia znacznego zapotrzebowania na tego rodzaju usługi. Sprzyja temu poprawa ogólnych warunków ekonomicznych, a także, w pewnej mierze bodziec, jakim dla wielu kobiet jest możliwość szybkiego wzbogacenia się. Co gorzej, skłonność do prostitucji staje się we Włoszech coraz bardziej masowa, o czym niedwuznacznie świadczą dane statystyczne.

Tak na przykład w latach 1949—1958 liczba prostytutek półoficjalnych (z ulicy) wynosiła

ok. 150 tysięcy, zaś całkiem nierejestrowanych (z pokątnych domów schadzek) — ok. 700 tysięcy. Wynika z tego, że owe cztery tysiące zarejestrowanych prostytutek stanowiły zaledwie nikły procent ogółu kobiet tej profesji, jednakże przez hipokryzję mówilo się wyłącznie o nich.



Po wejściu w życie ustawy Merlini, liczba prostytutek zawodowych i amateerek oceniano w 1972 roku na jeden milion, co oznaczałoby — w porównaniu z 350 tysiącami w poprzednim dziesięcioleciu — wzrost proporcjonalny do demograficznego rozwoju kraju.

Obecnie liczbę kobiet uprawiających „najstarszy zawód świata” szacuje się we Włoszech na jeden milion dwieście tysięcy. Trzeba przy tym pamiętać, że przy obecnej strukturze społecznej co najmniej cztery miliony osób, świadomych czy nieświadomych, ciągnie do prostitucji korzyści materialne.

Jeszcze przed paroma laty, w Rzymie, „urzędowało” dziennie 500—800 prostytutek. Teraz ich stała armia liczy 7—15 tysięcy, przy czym w tej liczbie statystyka nie uwzględniła „pracujących dorywczo”, dojeżdżających na specjalne okazje itp. W odróżnieniu od innych miast włoskich Rzym posiada jeszcze prostytucję zamaskowaną, która wyiera ze szpał ogłoszeniowych różnych dzienników (a oto jeden z przykładów: „Zdolna mazażyстка południowoamerykańska przyjmie całą doba...”). Stwierdzono, że wpływ większych dzienników rzymskich z tego rodzaju ogłoszeń wynosi rocznie dziesiątki milionów lirów.

A jakiego rządu są obroty na „ryнку seksu” we Włoszech?

Główne ośrodki to, w kolejności: Turyn, Rzym, Mediolan i Genua. Według danych szacunkowych, dzienny „dochód” z ulicy wynosi ok. 20 milionów lirów. Mediolańczyk wyjada na prostytutkę 50 mln lirów dziennie, co w skali rocznej daje dochód ponad 18 miliardów lirów (ok. 20 milionów dolarów). W Rzymie dzienny „wpływ” wynosi 300 milionów, czyli — 100 miliardów lirów w skali roku. Największy „utarg” notuje się w Turynie — około 150 miliardów lirów rocznie! Jeśli te dane są dokładne, prostytucja jest w Turynie drugim, po „fiacie”, przemysłem. Obroty w pozostałych miastach włoskich ocenia się na ok. 500 miliardów lirów rocznie. Tak więc roczny „dochód narodowy” w tej dziedzinie szacuje się we Włoszech na ok. 3.000 miliardów lirów.